

Maciej Cesarski

ORCID: 0000-0002-7102-9869

Instytut Gospodarstwa Społecznego

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

***Mieszkaniowo-osadniczy wymiar dzieła
Profesor Jolanty Supińskiej (1944-2022)¹***

Streszczenie

W artykule podjęto próbę analizy i syntezy dokonań mieszkaniowo-osadniczych Profesor Jolanty Supińskiej stanowiących człon wielostronnego dzieła Pani Profesor w zakresie polityki społecznej aspirującej do naprawiania zastanej rzeczywistości. Próbę tę oparto na metodzie postępowania badawczego polegającej na przeglądzie odpowiednich publikacji autorstwa Jolanty Supińskiej oraz innych powstałych z Jej udziałem. W artykule postarano się udowodnić, że owe dokonania mieszkaniowo-osadniczą należące do rozwijanego po 1989 r. w Instytucie Polityki Społecznej na Uniwersytecie Warszawskim humanistycznego podejścia do badania mieszkalnictwa wpisują zarazem Jolanę Supińską w nurt polskiej szkoły ujmowania problematyki mieszkaniowo-osadniczej. Układają się w logiczny ciąg zbieżny z rozwojem myśli tej szkoły wykraczającej poza problematykę polską. Tematyka prac Jolanty Supińskiej rozszerzała się bowiem od zagadnień mieszkaniowo-społecznych do problematyki mieszkaniowo-osadniczej po zajmowanie się w tym aspekcie wadliwym paradygmatem rynkowego wzrostu ekonomicznego i w konsekwencji całego rozwoju cywilizacyjnego. Tematyka ta dotyczy zatem wartości uniwersalnych. Przeprowadzona analiza i synteza wskazują również, że prace Jolanty Supińskiej poświęcone zagadnieniom mieszkaniowo-osadniczym wzbogacają przedmiot polityki społecznej o dotyczące zamieszkiwania rozbudowane ujęcie przestrzenne powiązane z zagadnieniami demograficznymi. Pozwalają na lepsze

¹ Wersją referencyjną niniejszego artykułu jest wersja anglojęzyczna: Cesarski, M. (2022). Housing and Settlement. Research Conducted by Professor Jolanta Supińska (1944–2022), *Problemy Polityki Społecznej. Social Policy Issues* 2022, 56(1): 7–20 <https://doi.org/10.31971/pps/149632>

uwypatnienie relacji polityki społecznej oraz problematyki mieszkaniowo-osadniczej i ich znaczenia w rozwoju cywilizacyjnym. Odsłaniają tym samym potencjał i związane w tym wyzwania polityki społecznej wynikające z pożądanego procesu równoważenia przestrzeni zamieszkiwania człowieka na Ziemi opartego na koncepcji trwałego rozwoju.

Słowa kluczowe: Profesor Jolanta Supińska (1944-2022), polityka społeczna, dokonania mieszkaniowo-osadnicze.

Wprowadzenie

Opracowanie nie pretenduje do próby choćby zarysowania wielostronnego dzieła Profesor Jolanty Supińskiej na niwie polityki społecznej, a szerzej – nauk o polityce społecznej, którego wyznacznikiem pozostaje synteza zagadnień teorii tej polityki (Supińska, 2014), a także jej współczesnych dylematów (Supińska, 2013). Dzieła, w którym objawia się na równi wiedza i dusza Pani Profesor – wegetarianki, obrończyni zwierząt, nie tylko człowieka. Dzieła tak wzbogacającego – przytoczyć tu można słowa – „... humanistyczne tradycje *polskiej szkoły polityki społecznej*, uznającej za przedmiot tej dyscypliny akademickiej obmyślanie przekształceń społecznych.” (Supińska, 2013, p. 9). Zatem dzieła zakładającego aktywny stosunek badacza próbującego naprawy zastanej rzeczywistości. Jolanta Supińska określa w związku z tym politykę społeczną bardzo szeroko: „...polityka społeczna jest to *punkt widzenia, sposób oglądu i aksjologicznej oceny* całego świata, nie tylko świata ludzkiego”, dodając: „Ten obrany punkt widzenia, właściwy polityce społecznej – uzasadniony naukowo oraz moralnie – pozwala odróżniać stany i działania *antyspołeczne* od *prospołecznych*.” (Supińska, 2013, p. 16.). Pisząc o aksjologicznym wymiarze polityki społecznej Jolanta Supińska stwierdziła: „Wskazanie wartości, ku którym należy dążyć, nie oznacza, że szerzy się utopijne nadzieje, iż owe wartości ziszczą się natychmiast i w pełni. Wyrażając zamiar prowadzenia polityki umożliwiającej ludziom zdrowsze oraz dłuższe życie, nie obiecujemy przecież nieśmiertelności; dobre i to. A prowadząc politykę łagodzącą nierówności najbardziej rażące i dezorganizujące społeczeństwo, nie zamierzamy dojść do mechanicznej *urawniłowki*. Celem jest *kierunek ruchu*, a nie meta, ten *znikający punkt*.” (Supińska, 2013, p. 19).

Pozostawiając powinności i kompetencjom innych oddanie i należne uczczenie rzadkiej miary dorobku Jolanty Supińskiej, w artykule podjęto próbę przeprowadzenia w formie syntezy dokonań mieszkaniowo-osadniczych jakże znamiennych dla szerokości

myślenia Pani Profesor. Dokonania te wpisują zarazem Jolantę Supińską w nurt formującej się od pierwszych lat międzywojnia polskiej szkoły ujmowania tej problematyki (Cesarski, 2013). Są przykładem zanikającej dziś sztuki ujmowania i interpretowania naukowych poglądów językiem humanistki wydobywającej wartości o znamionach uniwersalnych.

Bliska, owocująca w latach transformacji współpraca Jolanty Supińskiej z Witoldem Nieciunińskim należącym do czołowych reprezentantów owej polskiej szkoły wyznacza początki mieszkaniowych opracowań Pani Profesor, wkraczających następnie w sferę osadnictwa. Witold Nieciuniński, będący od 1954 r. w Instytucie Budownictwa Mieszkaniowego, przemianowanym w 1968 r. w Instytut Gospodarki Mieszkaniowej (IGM), zaczyna – wspomnieć trzeba – w 1977 r. działalność w macierzystym Jolancie Supińskiej Instytucie Polityki Społecznej na Uniwersytecie Warszawskim (IPS UW). W IPS UW rozwijane jest w latach transformacji przy znacznym wpływie prac Jolanty Supińskiej humanistyczne podejście do badania mieszkalnictwa (Zubrzycka-Czarnecka, 2017, p. 40-45). Zainteresowania Jolanty Supińskiej zagadnieniami mieszkaniowymi kształtowały się jednak znacznie wcześniej niż Jej pierwsze publikacje w tym zakresie. Oddają to słowa: „Moja fascynacja mieszkalnictwem zaczęła się w latach 70. wraz z lekturą ekspertyz pisanych z rozmachem przez Witolda Nieciunińskiego i Tadeusza Żarskiego (wówczas badaczy w IGM, przyp. M.C.) dla Komitetu „Polska 2000” ...”. (Supińska, 2005, p. 9). Formalnym, potem nieformalnym sternikiem IBM i IGM jest przez półwiecze do śmierci 1998 r. Adam Andrzejewski – najwybitniejszy powojenny przedstawiciel polskiej szkoły ujmowania zagadnień mieszkaniowo-osadniczych (*Profesor...*, 2001), do którego prac Jolanta Supińska wraca, zaznaczając swą przynależność do środowiska tej szkoły, także przy innych okazjach (Supińska, 2013a).

Cel przedkładanego wspomnieniowo-analitycznego opracowania polega zatem na przybliżeniu mieszkaniowo-osadniczego wymiaru dzieła Profesor Jolanty Supińskiej jego faz, ewolucji oraz przesłania i uniwersalnych wartości. Zastosowana metod postępowania badawczego polega na przeglądzie odpowiednich publikacji autorstwa Jolanty Supińskiej oraz innych powstałych z Jej udziałem. Artykuł ma nadto udowodnić przeświadczenie piszącego, że mieszkaniowo-osadnicze zainteresowania Profesor Jolanty Supińskiej układają się w logiczny ciąg zbieżny z rozwojem myśli polskiej szkoły podchodzenia do badania tych zagadnień i praktyki w tej dziedzinie.

Sprawy mieszkaniowo-społeczne

W Polsce pierwszych lat transformacji systemowej, narasta mający wymiar społeczny, przyjmujący tragiczne niekiedy oblicze, problem spłat kredytów mieszkaniowych zaciąganych przez spółdzielnie, obciążających więc spółdzielców w czasie hiperinflacji, a następnie inflacji dwucyfrowej. Krytyczną na to reakcję stanowi artykuł Jolanty Supińskiej w ukazującym się w okresie 1963-2002 organie IBM i IGM – kwartalniku „Sprawy Mieszkaniowe”. W artykule podkreśla Jolanta Supińska społeczno-ekonomiczne zróżnicowanie gospodarstw domowych zajmujących spółdzielcze mieszkania w latach 1990-1992. Wskazuje bardzo dobrze i dobrze sytuowane gospodarstwa wspierane dodatkowo ze środków publicznych bonifikatami bankowymi, przejmujące po stawkach rynkowych lokale spółdzielcze od rezygnujących z ich zasiedlenia z przyczyn finansowych. Skupia się jednak na najliczniejszej grupie gospodarstw, dla których skrajny na ogół wysiłek finansowy był wówczas jedyną szansą na samodzielne mieszkanie, czyli jego pozyskanie i utrzymanie nadmiernie przeciążone spłatą kredytu. O możliwej wysokości tej spłaty nie informowano przy tym – jak zaznacza – w sposób rzetelny zasiedlających lokale spółdzielcze. Jolanta Supińska akcentuje brak związku wysokości kredytów mieszkaniowych udzielanych przez baki w latach 1990-1992 na konkretne zadania budowlane z poziomem dochodów przyszłych mieszkańców oraz niestabilność zasad spłaty, w tym tzw. podwójną indeksację niespłacanych odsetek. Jako dalece niewystarczające ocenia próby ochrony bieżących dochodów tej grupy spółdzielców przez państwo. Jolanta Supińska nie poprzestaje na krytyce. Proponuje niewzbudzającą zainteresowania decydentów naprawę sposobu kredytowania budownictwa mieszkaniowego w postaci trzech grup wariantów rozwiązań dotyczących: istniejącego zadłużenia, narastania „pętli kredytowej” w przyszłości oraz regulacji bieżącego obciążenia budżetów domowych z tytułu obsługi kredytu (Supińska, 1992).

Ogólny kryzys mieszkaniowy nie zostaje w Polsce powstrzymany. Proponowane z udziałem Jolanty Supińskiej w początkowych latach 90. przez środowisko badaczy mieszkalnictwa środki zaradcze nie znajdują zrozumienia u rządzących. Państwo nie stwarza bowiem warunków ekonomicznych, systemowych i techniczno-materialnych ułatwiających obywatelom budowę lub wynajem mieszkania. W niedostatecznym stopniu interweniuje, gdy mieszkania pozostają niedostępne lub trudno dostępne dla średnio i mniej zamożnych grup ludności. Nie przeciwdziała patologiom mieszkaniowym, zrodzonych w PRL oraz na początku transformacji. Jolanta Supińska i inni badacze

mieszkalnictwa akcentują, iż Nowy Ład Mieszkaniowy (NŁM) z 1993 r. zawiera luki i niekonsekwencje. Odwołując się do doktryny społecznej gospodarki rynkowej NŁM nie uwzględnia, że podstawę takiej gospodarki stanowi świadome kształtowanie funduszy spożycia społecznego. Pomija konieczność kierowania się w polityce mieszkaniowej pozarynkowymi przesłankami społecznymi, korygującymi funkcjonowanie mechanizmów rynku w tym zakresie (Grudziński, et al., 1992; Supińska, 1993; W. Nieciński, et al., 1993). Zagadnienia te stanowiły o spostrzeganiu przez Jolantę Supińską całego oblicza kwestii mieszkaniowej w Polsce zgodnego ze stanowiskiem polskiej szkoły badań w tym zakresie wyrażanym już okresie międzywojnia (Supińska, 1996; Supińska, 1998).

Uwolnienie sił rynku powoduje daleko posunięte zmiany form własności dotyczące także zasobu mieszkaniowego. Rozszerza się i przyspieszana znacznie prywatyzację mieszkań w sektorze publicznym. Te inne błędy polityki mieszkaniowej opisane zostają u progu drugiej dekady transformacji w ostrzegawczym artykule Jolanty Supińskiej i Witolda Niecińskiego. Wskazana jest tam zwłaszcza konieczność odrzucenia skrajnej doktryny liberalizmu absolutyzującej rolę mechanizmu rynkowego w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych, „wyciszającej” aspiracje mieszkaniowe większości społeczeństwa i stwarzającej przez to większe przyszłe niebezpieczeństwa społeczne niż jednostronna roszczeniowość w tym zakresie (Nieciński & Supińska, 2000).

Jolanta Supińska uczestniczy w tym okresie w dyskusji zorganizowanej w przez redakcję wychodzącego od 1957 r. miesięcznika „Domy Spółdzielcze”. Podkreśla tam potrzebę popierania przez władze publiczną inicjatyw mieszkaniowych różnego typu. Wysuwa spółdzielczość, zwłaszcza lokatorską, jako godną najbardziej konsekwentnego wspomagania z uwagi na budowanie i utrzymywanie w tej formule zasobu o umiarkowanym standardzie, mobilizowanie środków średnio sytuowanej ludności oraz zdolność do wytwarzania więzi społecznej wykraczającej poza granice osiedli. Przypomina łączące się z tym predyspozycje własności spółdzielczej do nadawania przestrzeni zamieszkałej charakteru wspólnotowego uwzględniającego prywatność mikroprzestrzeni mieszkań. Roztacza bogatą wizję międzypokoleniowego przekazywania własności spółdzielczej – lokatorskiej i innej sprzyjającej wbrew obiegowym opiniom zakorzenieniu zamieszkiwania, także poprzez konsolidację całego ruchu spółdzielczego. Przestrzega wszakże przed tolerowaniem patologii prawno-

administracyjnych wewnątrz spółdzielczości mieszkaniowej sprzed i po 1989 r. oraz regulacji zewnętrznych ograniczających możliwości jej rozwoju (Supińska, 2001, p. 3).

Jolanta Supińska bierze udział w 2002 r. w dyskusji nad problemami mieszkalnictwa w Polsce opublikowanej na łamach czasopisma naukowego „Problemy Polityki Społecznej Studia i Dyskusje”, którego w latach 2006-2012 pozostaje redaktorką naczelną. Wydobywa tam kwestie coraz bardziej zaniedbywane w latach transformacji. Zwraca uwagę na niejasny status mieszkania mającego niektóre cechy dóbr publicznych i prywatnych. Stwierdza w związku z tym „Taka jest fizyczna natura mieszkalnictwa – wspólnota przestrzenna. [...]. Nawet jeśli pojedynczy ludzie mają tytuły własności do poszczególnych cegiełek tej konstrukcji, to stanowi ona całość będącą jednak! – *dobrem publicznym*. Wymagającym troski i odpowiedzialności podmiotów publicznych.” (Supińska, 2002, p. 222). Jolanta Supińska wraca następnie do klarownych w tym kontekście zalet własności grupowej koncentrując się na własności spółdzielczej, wymieniając tu także własność komunalną rozumianą, dodać można, w tradycyjnym wywodzącym się z międzywojnia sensie postulowanym przez wybitnych ówczesnych przedstawicieli „polskiej szkoły mieszkaniowej”. W odniesieniu do własności grupowej zaznacza: „Trzeba więc mozolnie porządkować prawo i uprawiać taką *pedagogikę społeczną*, aby ludziom uświadomić, że wspólnota, po pierwsze, wynika z fizycznej natury *habitatu*, którego nie da się poszatковать i, że po drugie, taki układ może być dla nich korzystny społecznie i ekonomicznie. W ten sposób może udałoby się stopniowo przywrócić ten – pozytywny – oddolny stosunek do spółdzielczości.” (Supińska, 2002, p. 222).

To Jolanta Supińska, w pracy zbiorowej na 90-lecie Witolda Niecińskiego, jako pierwsza w Polsce przestrzega przed ułomnością polityki społecznej traktującej zdawkowo politykę mieszkaniową, abstrahującej od warunków mieszkaniowych ludności. Stawia i udowadnia tezę, że ewolucja polityki mieszkaniowej ujmowanej współcześnie jako samodzielna dyscyplina naukowa uzasadnia mówienie o miejscu polityki mieszkaniowej w polityce społecznej oraz o miejscu polityki społecznej w polityce mieszkaniowej. Píše na ten temat: „... tam gdzie zaczyna się inwestowanie w mury, przekształcanie fizycznej przestrzeni, polityka społeczna czuje się bezsilna i niekompetentna. I odwrotnie: polityka mieszkaniowa bywa *odspołecznioma*, uprawiana w zbyt technokratycznym stylu.” (Supińska, 2005, p. 13). Opowiada się za pogłębioną, wieloczynnikową analizą związków niezaspokojonych potrzeb mieszkaniowych z

różnorodnymi perturbacjami i nieprawidłowościami społeczno-ekonomicznymi. Jolanta Supińska wspomina początek lat 90. kiedy władze wysokiego szczebla stwierdzały, że brak polityki mieszkaniowej jest najlepszą polityką, mieszkanie jest towarem rynkowym itp. W Polsce podporządkowana w praktyce zasadom neoliberalizmu transformacja mieszkalnictwa daje – jak trafnie pisze – pozór obfitości. W ramach owej obfitości, mimo wprowadzenia – wraz z próbami rynkowego urealnienia czynszów – dodatków mieszkaniowych niedocierających w znacznym stopniu do najbardziej potrzebujących, wykonywanie eksmisji staje się coraz częstsze.

Dając przykłady kosztownych „inwestycji w człowieka” zwiększających szanse komercyjnego znalezienia się na rynku pracy, kultury i innych rynkach, Jolanta Supińska wskazuje jeszcze bardziej kosztowne mieszkanie, nieuznawane w odróżnieniu od wielu komercyjnych wydatków za dobro publiczne. Prowadzi to Jolantę Supińską do wniosku, że polityka mieszkaniowa jest ważnym, jednakże istotnie różniącym od „reszty polityki społecznej” obszarem badań i działań praktycznych. Trzeba zatem godzić w polityce mieszkaniowej elementy modelu administracyjno-dotacyjnego z wyzwaniem modelu akumulacyjno-interwencyjnego, obu – jak przypomina – zaproponowanych w latach 70. przez Adama Andrzejewskiego (Supińska, 2005).

U progu drugiej dekady XXI w. w tekście podsumowującym paradoksy mieszkaniowe w Polsce Jolanta Supińska rozpoczyna wraz z Łukaszem Szewczykiem (Supińska & Szewczyk, 2009), od tezy Adama Andrzejewskiego, że mieszkanie jest najdroższym dobrem powszechnego użytku. Przytacza następnie wskazywane przez Adama Andrzejewskiego cechy mieszkania utrudniające jego upowszechnianie w wymiarze społecznym: niemobilność, czyli przytwierdzenie do miejsca, w którym zostało wybudowane, długotrwałość użytkowania sięgającą w warunkach Polski 80-120 lat, niski stopień przystosowalności do zmieniających się potrzeb zamieszkujących, podatność na procesy zużycia moralnego oraz wysoki koszt budowy i utrzymania. Jolanta Supińska i Łukasz Szewczyk formułują na tym tle paradoks pierwszy, że nierozwiązana od dekad kwestia mieszkaniowa w Polsce jest „trwałym – złem”. Wskazują paradoks drugi, bowiem owe – trwałość, niski stopień przystosowalności do zmieniających się potrzeb, niemobilność, a także kosztowność mieszkania kolidują z szybko rosnącą w okresie powojennym mobilnością społeczeństwa polskiego oraz związanymi z tym zmianami wielkości i struktury gospodarstw domowych, stylu życia, uwarunkowań kulturowych itp. Trzeci paradoks polega na przemianach potrzeb i możliwości oszczędzania na pozyskanie

oraz utrzymanie mieszkania stającego się dobrem naukochłonnym i importochłonnym, podczas trudności systematycznego zarobkowania związanego z bezrobociem i tak zwanymi elastycznymi formami zatrudnienia. Przemawia to – mimo rynkowego nastawienia na własność indywidualną i komercyjny wynajem – za wzrostem znaczenia najmu społecznego. Łączący się z tym czwarty paradoks wynika z potrzeby wielości dróg zdobycia mieszkania, form jego własności i rodzajów mieszkań przy coraz większych nierównościach finansowych, majątkowych i społecznych ludności. Piąty paradoks wyznaczany jest już wspomnianą podwójną rolą mieszkania jako intymnej oazy prywatności, a zarazem dobra publicznego. Nędza mieszkaniowa, sąsiedztwo slamsów, agresja i wzajemne niezrozumienie wywoływane przeludnieniem lokali oraz izolacją różnych społeczności, tłumienie kreatywności mają bowiem wymiar dalece ponadindywidualny.

Jolanta Supińska i Łukasz Szewczyk za retoryczne uznają zapytanie: ile jest polityki w polityce mieszkaniowej? Wnoszą, że substytutem polityki są oderwane i powierzchowne akcje podporządkowane minimalizacji deficytów budżetowych, bez śmielszych prób przeciwdziałania za pomocą polityki mieszkaniowej zawężonej reprodukcji demograficznej niosącej wiele innych problemów społeczno-ekonomicznych. Pytanie – jak to określają – „uszczegółowiające” brzmi: ile jest polityki społecznej w polityce mieszkaniowej? Jolanta Supińska i Łukasz Szewczyk odpowiadają także na pytanie: ile jest polityki mieszkaniowej w polityce społecznej? Twierdzą, że politycy społeczni skupiają uwagę głównie na świadczeniach dla ubogich, udostępnianiu usług edukacyjnych i leczniczych itp. Trudno jest jednak – zaznaczają – opracować koszyk niezbędnych dóbr i usług oraz minimalny dochód bez znajomości zróżnicowanych, na ogół relatywnie wysokich, kosztów szeroko rozumianych inwestycji mieszkaniowych (Supińska & Szewczyk, 2009).

Problematyka mieszkaniowo-osadnicza

Szeroką mieszkaniowo-osadniczą perspektywę podejścia Jolanty Supińskiej przypomina inne zadane wraz z Łukaszem Szewczykiem pytanie rozwijające zestawienie paradoksów mieszkaniowych w Polsce: ile jest polityki przestrzennej w polityce mieszkaniowej i społecznej (Supińska & Szewczyk, 2009)? Jolanta Supińska i Łukasz Szewczyk przywołują tu myśl środowiska „polskiej szkoły mieszkaniowej”, aby budując mieszkania, realizować harmonijne i funkcjonalne osiedla ludzkie stanowiące podstawowy

wyznacznik ładu przestrzennego. Przedłużenie funkcji mieszkania o mikrolokalne, lokalne oraz ponadlokalne urządzenia infrastruktury komunalnej i społecznej służyć ma bowiem przede wszystkim wzbogaceniu szerszego standardu osiedleńczego. Autorzy uznają za wysoce niewystarczające utożsamianie ładu przestrzennego z estetyzującym podejściem architektów, mającym niewiele wspólnego z polityką mieszkaniową. Przywołują historyczne przykłady postrzegania ścisłej relacji polityki przestrzennej i mieszkaniowej począwszy od XV w. poprzez koncepcję miasta–ogrodu Ebenzera Howarda, specyficznie pojmowaną dezurbanizację przez Le Corbusiera, czasy Bauhausu – na nowo, dodać można, dziś odkrywanego przez UE – Kartę Ateńską, do współczesnych poszukiwań spójności miasta. Jolanta Supińska i Łukasz Szewczyk podkreślają wspólne dla tych i innych koncepcji łączenie myślenia mieszkaniowego z wymiarem przestrzennym oraz wykraczanie poza zapewnianie mieszkania rozumianego w budowlanym sensie jako wyłącznie „dachu nad głową”. Ubolewają nad obecnym prostym, wynikającym z „potocznej wiedzy” dewaluowaniem, wielu twórczych postulatów takiego myślenia, sprowadzanego w Polsce błędnie do zasad powojennego ustroju. Ubolewają także nad łatwo odrzucanym w Polsce, „chyba jak nigdzie na świecie”, dziedzictwem modernizmu w tym zakresie.

Przestrzeń jest w rozumowaniu Jolanty Supińskiej obszarem, na którym toczy się życie społeczeństw. Trwałe zagospodarowanie przestrzenne, a zwłaszcza zabudowa, to „forma odlewnicza modelująca większą część ludzkich zachowań” (Supińska, 2013, p.139). Habitat, czyli terytorium zajmowane przez ludzi jest zarazem przestrzenią społeczno-geograficzną wytwarzaną przez pokolenia. Jolanta Supińska stwierdza w związku z tym: „Nie sposób prowadzić racjonalną politykę mieszkaniową z odwołaniem do jednej dyscypliny badawczej.” (Supińska, 2013, p.139). Wskazuje urbanistykę proponującą kształtowanie sieci osiedleńczej w skali państwa, regionu i miasta; politykę przestrzennego zagospodarowania oraz politykę regionalną stanowiące jakże istotne dziedziny wyznaczające zasięg habitatu; architekturę wypełniającą strukturę habitatu projektami osiedli, budynków itp. Spostrzega socjologię miasta, wsi i mieszkania zajmujące się funkcjonowaniem skupisk ludzkich w przestrzeni o różnej skali, a z drugiej strony widzi ważność działań prawa regulujących procesy tworzenia i użytkowania habitatu, w tym ochronę oraz rewaloryzowanie przekształcanego przez cywilizację ludzką środowiska przyrodniczego. Jolanta Supińska sięga jeszcze dalej, do ekologicznych uwarunkowań osadnictwa i zamieszkiwania człowieka na Ziemi wskazując – jako obrońcy równoprawnych w tym aspekcie zwierząt – znacznie etologii oraz proksemiki

wyznaczającej biologiczne i kulturowe aspekty ludzkiego poczucia terytorialności (Supińska, 2013).

W warunkach zaostarzającego się strukturalnego kryzysu kapitalizmu drugiej dekady XXI w. Jolanta Supińska przypomina o wyczerpywaniu się neoliberalnego modelu nauk ekonomicznych i gospodarowania potęgującego od lat 80. XX w. ogólną antropopresję. Stwierdza na ten temat: „Coraz częściej ekonomiści mówią o ujawnionym przy tej okazji załamaniu się pewnego modelu uprawiania nauk ekonomicznych i realnego gospodarowania; modelu zwanego neoliberalnym, który na jakiś 20 lat wyrugował z „potocznej mądrości ekonomicznej” wpływy keynesizmu, nie mówiąc o marksizmie [...]. Paradygmaty tych nurtów myślowych osiągają swoje apogeum, zużywają się, odchodzą, a potem wracają „jak nowe”.” (Supińska, 2013, p. 67). Zestawia w tym kontekście dyskusję nad efektem cieplarnianym „brudną produkcją i konsumpcją” oraz wielokulturowością społeczeństwa ponowoczesnego potęgowaną nadmiernymi migracjami osiedleńczymi zrodzonymi globalnymi nierównościami społeczno-ekonomicznymi w całej przestrzeni zamieszkiwania. W mistrzowski, lapidarny sposób określa dylematy migracyjne pisząc „...*przyptyw globalnej prosperity* podnosi pewne łodzie szybciej, tymczasem inne szybko nasiakają wodą i mogą pójść na dno.” (Supińska, 2013, p. 84). Jolanta Supińska stwierdza również: „...wielkie rozpiętości w krajach o niskim poziomie rozwoju są szczególnie konfliktogenne. Tamtejszy ład społeczny trudno uznać za trwale *sustainable*, zaś emigracja zeń służy jako wentyl bezpieczeństwa” (Supińska, 2013, p. 85). Opowiada się tym samym za koniecznością szerszych ujęć związków między człowiekiem, gospodarką i naturą w myśl trwałego zrównoważonego rozwoju, czyli trwałego zrównoważonego zamieszkiwania człowieka na Ziemi. Szans urzeczywistnienia tego rozwoju upatruje Jolanta Supińska w ponadnarodowej polityce w tym zakresie.

Jolanta Supińska jest przekonana, że „Trwały i zrównoważony rozwój trudno jest realizować w warunkach boomu ludnościowego.” (Supińska, 2013, p.109), jak również, że „...realizacji celów ekologicznych służy nie rozwój ludnościowy, lecz *stabilizacja, a nawet spadek liczby ludności.*” (Supińska, 2013, p.109). Nie oczekuje przy tym „...szybkiego i zdecydowanego odstąpienia od obecnej filozofii rozwoju...” (Supińska, 2013, p.109). Filozofii rozwoju – wnioskować można – generującej globalne i inne nierówności społeczno-ekonomiczne tak sprzyjające „boomowi ludnościowemu”, w tym kryzysowi migracyjnemu podcinającemu pożądane zakorzenienie zamieszkiwania. Filozofii

odpowiedzialnej za ową globalną antropopresję w sytuacji gdy: "Współczesna cywilizacja (tylko - przyp. M.C.) powoli odchodzi od aksjomatu, że człowiek jest bezkarnym panem Ziemi i przyrody." (Supińska, 2013, p.106).

Z przytaczanych przez Jolantę Supińską stanowisk traktujących rozwój ludnościowy z punktu widzenia mających płaszczyzny wspólne wartości: autotelicznej, religijnej, polityczno-militarnej, ekonomicznej, kulturowej oraz ekologicznej dopiero wyzwania ekologiczne wydają się współcześnie sięgającymi najdalej w przyszłość, najbardziej warunkującymi trwanie zamieszkiwania człowieka na Ziemi. Zagrożenia wartości ekologicznych interpretuje Jolanta Supińska w aspekcie trzech celów ekologicznych o narastającej jakby złożoności. Podąża od celu bezpośredniego, pragmatycznego, czyli zachowania ludzkiego bezpieczeństwa i przetrwania poprzez cel wzbogacony o pozytywne ludzkie doznania estetyczne i emocjonalne, po cel traktowania natury jako wartości nadrzędnej prowadzący do uznania, że człowiek jest tylko częścią przyrody. Jedyną jednak częścią zdolną do samoograniczania się w imię trwania całości – to jest Ziemi. Być może zatem trwanie zamieszkiwania człowieka na Ziemi zależy od jego umiejętności ogólnie rozumianego ilościowego samoograniczania się?

Jolanta Supińska formułuje i uznaje wszakże za najtrafniejsze dla polityki społecznej próbującej naprawy zastanej rzeczywistości stanowisko „aילוściowe”, akceptując jako generalny cel zwiększanie szeroko rozumianej swobody kształtowania własnego gospodarstwa domowego, w tym nie poddawanie ocenom moralnym prawa człowieka do płodzenia potomstwa lub nie. Dopiero skutkiem i wypadkową takiego prawa mają być zmiany w kształtowaniu się liczby ludności w skali makrospołecznej analizowane bez założeń aksjologicznych i prognozowane na podstawie danych retrospektywnych, tak aby dążyć w przyszłości do „dobrych warunków rodzenia się, rozmnażania, życia i umierania” (Supińska, 2013, p.134). Podstawowymi są zatem terażniejsze potrzeby i standardy życia wolnego człowieka modyfikowane, „... gdy taka konieczność wyniknie z domyślania się przyszłych potrzeb dzieci oraz następnych pokoleń.” (Supińska, 2013, p.134). Jolanta Supińska przywołuje także zweryfikowaną faktami teorię transformacji demograficznej – trwający stulecia proces przechodzenia od dużej liczby urodzeń i zgonów, szybkiej wymiany pokoleń itp., do typu reprodukcji o cechach przeciwnych charakteryzujących współcześnie państwa o najwyższym poziomie pkb. Rysująca się według dzisiejszego stanu wiedzy nieuchronność tego procesu prowadzącego do „oszczędnej i racjonalnej” reprodukcji rodzimej ludności wzmocniona

empirycznie rejestrowaną, wygasającą amplitudą niżów i wyżów demograficznych przemawia za samoczynnym sekularnym mechanizmem dochodzenia do równowagi równoznacznej z osiągnięciem dobrostanu społecznego (Supińska, 2013, p. 134-135).

Wynikające z przedstawianych argumentów ludnościowych rozumowanie Jolanty Supińskiej jako polityka społecznego okazuje się jakże cenne i inspirujące w wymiarze mieszkaniowo-osadniczym. A może „oszczędna i racjonalna” reprodukcja ludności to synonim „oszczędnego i racjonalnego” zamieszkiwania? Czy zatem poszukiwanie syntezy ekologicznego samoograniczania się człowieka, „ailościowego” podchodzenia do celów demograficznych oraz samoczynnego mechanizmu przywracania równowagi demograficznej służyć może szeroko pojętemu zakorzenieniu zamieszkiwania stanowiącemu podstawowy warunek trwałego zrównoważonego rozwoju o orientacji proosadniczej? Pytania te, jakże kuszące naukowo, potencjalnie podnoszące rangę ponadnarodowej, globalnej polityki mieszkaniowo-osadniczej pozostają dziś bez ogólnie przyjmowanej odpowiedzi.

Szerszy wydzźwięk mieszkaniowo-osadniczy ma także opracowanie Jolanty Supińskiej i Aleksandry Zubrzyckiej-Czarneckiej powstałe po dziesięciu latach członkostwa Polski w Unii Europejskiej (UE) (Supińska & Zubrzycka-Czarnecka, 2015). Rozpatrując mieszkania i otaczający je habitat Jolanta Supińska i Aleksandra Zubrzycka-Czarnecka ujmują tam w nowatorski sposób pięć – jak to nazywają – ścieżek rozwoju polskiego mieszkalnictwa. Ścieżki te wyznaczone są wpływem instytucji międzynarodowych, osiągnięciami polskiej szkoły badań mieszkaniowych, polityki własnościowej, przemian stanu zasobów mieszkaniowych oraz oddziaływaniem instytucji i funduszy dotyczących polityki mieszkaniowej. Perspektywę teoretyczną opracowania wyznacza – jak zaznaczają Autorki – tradycja polskiej szkoły badań mieszkaniowych. Zgodnie z tą tradycją, układy przestrzenne i budynki, które ostały się upływowi czasu i innych wydarzeń są nośnikami dawnych kultur i stosunków społecznych, trzeba je zatem analizować w długim okresie sięgającym w tym przypadku końca II wojny światowej.

Jolanta Supińska i Aleksandra Zubrzycka-Czarnecka określają założenia polskiej szkoły teorii i praktyki polityki mieszkaniowej jako spójne. Akcentują w tych założeniach interwencję instytucji publicznych w mieszkalnictwo w celu wspierania zaspokajania potrzeb ludności o niskich dochodach. Wspominają ideę osiedla społecznego związaną głównie z przedwojennym dorobkiem tej szkoły łączącą postulaty architektoniczno-

urbanistyczne oraz polityczno-społeczne z potrzebą funkcjonalnej modernistycznej architektury mieszkaniowej. Ideę urzeczywistnianą w eksperymentalnej mikroskali osadniczej przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową budującą osiedla pomyślane w przyszłości jako podstawowe jednostki mieszkalne funkcjonalno-przestrzennej struktury miasta. Osiedla, w których podstawowa infrastruktura społeczna i komunalna stanowi konieczny warunek integracji mieszkańców.

Jolanta Supińska i Aleksandra Zubrzycka-Czarnecka zaznaczają, że po 1989 r. pojawia się w Polsce niechęć władz politycznych nie tylko wobec spółdzielczości mieszkaniowej, lecz również mieszkalnictwa komunalnego i zakładowego w ramach wycofywania się z interwencjonizmu w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych. Wskazują niewykorzystywane w Polsce szanse wpływu Unii Europejskiej na rozwój mieszkalnictwa poprzez ujmowanie polityki mieszkaniowej jako części polityki miejskiej, a także ogólnej strategii włączania społecznego. W zakresie zmian struktury własności Autorki zauważają niepokojące zjawiska towarzyszące nabywaniu w Polsce mieszkań na własność: zadłużenie gospodarstw domowych z tytułu kredytu mieszkaniowego oraz ograniczenie mobilności na rynku pracy. Krytykują wzrost znaczenia prywatnej własności mieszkaniowej w wyniku reprivatyzacji nieruchomości miejskich w formie dotychczasowych mieszkań komunalnych w starych kamienicach wraz z szykanowanymi potem lokatorami, czy też reprivatyzacji przestrzeni publicznych zagospodarowanych jako parki, boiska szkolne itp. Przypominają, że dokumentacja potwierdzająca tytuł własności bywa niewiarygodna i nieweryfikowana. Traktują przekształcenia własnościowe jako wyznacznik przekształceń przestrzeni zamieszkałej. W odniesieniu do ścieżki przemian stanu zasobów mieszkaniowych Jolanta Supińska i Aleksandra Zubrzycka-Czarnecka zauważają, iż w zakresie mieszkalnictwa zawodność gospodarki niedoboru przejawiająca się długim czasem oczekiwania na mieszkania w sektorze publicznym nie została przezwyciężona w Polsce przez gospodarkę rynkową. Poza tym, niedoborowi liczby godziwych mieszkań towarzyszą pustostany, a wzrost mobilności ludności i odziedziczone rozmieszczenie mieszkań uwydatniają ten paradoks. Pustostany istnieją bowiem zarówno na wyludniających się wsiach, jak również w metropoliach. Związane są przy tym w istotnym stopniu z ruchami wędrownymi ludności w poszukiwaniu pracy, w tym z okresową emigracją do państw UE. Ponadto prawo nie ogranicza obywateli w zakresie liczby posiadanych mieszkań, co przed 1989 r. skutecznie

przeciwdziałało w Polsce wielomieszkaniowości kontrastującej w latach transformacji z bezdomnością.

Integracja europejska nie zatrzymała destabilizacji instytucjonalnej infrastruktury polityki mieszkaniowej. Jolanta Supińska i Aleksandra Zubrzycka-Czarnecka dają tu przykład 8-krotnej po 1989 r. zmiany struktury ministerstw i urzędów centralnych odpowiedzialnych za politykę mieszkaniową oraz przykład zlikwidowania wielu publicznych instytucji mieszkaniowych, w tym IGM w 2002 r. oraz Krajowego Funduszu Mieszkaniowego działającego zaledwie w okresie 1995-2009. Pozostawanie polityki mieszkaniowej w kompetencji państw członkowskich UE zaznacza się – jak wskazują Jolanta Supińska i Aleksandra Zubrzycka-Czarnecka – istnieniem szeregu niepowiązanych, często niespójnych obszarów wpływu unijnych instytucji na mieszkalnictwo. W zakresie problematyki mieszkaniowo-osadniczej wpływ ten dotyczy przede wszystkim przestrzennych relacji migracji i rozmieszczenia zasobu mieszkaniowego. Polskich emigrantów do państw UE poszukujących pracy naraża się między innymi na zamieszkiwanie w warunkach substandardowych, co powinno być przedmiotem regulacji z zakresu międzynarodowej polityki mieszkaniowo-osadniczej.

Przywołać tu można zdania Jolanty Supińskiej z nieco wcześniejszej pracy: „Lokalizacja nieruchomości, jakimi są mieszkania, jest łatwa do stwierdzenia, można też zdiagnozować ich stan oraz oddzielić substandardy, różne *slumsy*. Ale nawet sami migranci mogą być niepewni, *gdzie bardziej są – tu czy tam*. I gdzie ostatecznie osiądą. Europejski rynek pracy to amortyzator, który pozwala zakamuflować polskie bezrobocie, ale też polską bezdomność.” (Supińska, 2013, p. 139). W kontekście tym pojawia się pytanie – jak liczyć niedobór mieszkań i ich standardu w stosunku do liczby i struktury gospodarstw domowych oraz ich rozmieszczenia? Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta. Jolanta Supińska przekonuje, aby włączać do tego rachunku tylko mieszkania niesubstandardowe i niezdekapitalizowane, co jednak ulega przemianom. Poza tym lokale niemieszkalne bywają zamieszkane, a istnienie pustostanów wskazuje na niedopasowanie struktury przestrzennej zasobu mieszkaniowego do rynku pracy. Prawo pozwala przy tym osobom zamożnym kupować mieszkania wyłącznie celu tezauryzacji. Jolanta Supińska zauważa zanikanie mechanizmów dostosowujących powierzchnię użytkową mieszkań do wielkości gospodarstw domowych w wyniku czego, najmniejsze mieszkania zajęte są często przez ubogie wielodzietne gospodarstwa domowe. Zgłasza w związku z tym uzasadnioną wątpliwość, że nawet gdyby w Polsce wybudować brakujące

według różnych ulegających zmianom szacunków około 2 mln mieszkań, to wadliwa ich dystrybucja poprzez mechanizmy rynku może nie wywołać istotnego w wymiarze społecznym efektu. Te i inne czynniki sprawiają, iż: „Kultura i społeczeństwo wpływają na to, w jakim zespole ludzkim (od gospodarstwa domowego jedno/wieloosobowego, jedno/wielopokoleniowego po zbiorowość sąsiedzką) – i w jakiej „otoczce kulturowej czy przestrzennej” – pragniemy te potrzeby zaspokajane. Gospodarka oraz polityka przesadzają o możliwościach upowszechniania racjonalnych standardów i realizacji pragnień.” (Supińska, 2013, p. 138).

W Polsce, nasilenie migracji w poszukiwaniu zatrudnienia nie wywołało natomiast potrzeby tworzenia wystarczających instrumentów wspierających budownictwo mieszkań na wynajem uelastyczniające rynek pracy w większym stopniu niż własność domów i mieszkań, znacznie mniej podatna na cykliczne wahania rynków pracy i mieszkaniowego. Negatywne zjawiska i procesy mieszkaniowo-osadnicze stanowiące widzianą w retrospekcji konsekwencję wprowadzonej nagle w Polsce liberalnej gospodarki rynkowej polegają w spojrzeniu Jolanty Supińskiej i Aleksandry Zubrzyckiej-Czarneckiej na zawłaszczaniu przestrzeni publicznej wraz z najbliższym otoczeniem mieszkania na cele prywatne. Przejawiają się w chaotycznym i często nielegalnym umiejscawianiu w miastach wielkoformatowych reklam, zajmowaniu zieleni osiedlowej przez różnego rodzaju własnościowe budownictwo mieszkaniowe, a zieleni podmiejskiej, w tym leśnej przez prywatne osiedla grodzone dla bogatych (Supińska & Zubrzycka-Czarnecka, 2015).

W podsumowaniu, Jolanta Supińska i Aleksandra Zubrzycka-Czarnecka uwydatniają, że wstąpienie Polski do UE nie zapoczątkowało ożywienia budownictwa mieszkaniowego służącego zrównoważonemu zamieszkiwaniu. Władze odrzuciły myśl polskiej szkoły mieszkaniowej, w tym tradycje spółdzielczości mieszkaniowej razem z koncepcją osiedla społecznego. W zakresie instytucjonalnej infrastruktury polityki mieszkaniowej utracono przez to niezaprzeczalny dorobek wielu międzywojennych i powojennych instytucji. Nie wypracowano przy tym nowych koncepcji polityki mieszkaniowej dotyczącej nie tylko mieszkań, lecz również otaczającego je habitatu. Jolanta Supińska i Aleksandra Zubrzycka-Czarnecka wnioskuje zatem, że stan polskiego mieszkalnictwa będzie stanowić istotną przeszkodę w uczestniczeniu Polski w procesie integracji europejskiej.

Zakończenie

Przeprowadzone analiza i synteza mieszkaniowo-osadniczego dorobku Profesor Jolanty Supińskiej, fazy i ewolucja tego dorobku, układają się w jasne, wykraczające poza problematykę polską wartości uniwersalne. Układają się w wartości przyświecające od lat 20. XX w. ciągowi myśli polskiej szkoły podchodzenia do badania tych zagadnień. Dorobek spółdzielczości mieszkaniowej był i jest w rozwoju tej szkoły nie do przecenienia. Jolanta Supińska stwierdza w tym zakresie: „Polski dorobek spółdzielczości mieszkaniowej należy do najlepszych naszych tradycji, których przypomnienie powinno być zadaniem dyskutowanej obecnie polityki historycznej.” (Supińska, 2013, p. 141). Tematyka prac Jolanty Supińskiej rozszerzała się w charakterystyczny dla polskiej szkoły sposób – od zagadnień mieszkaniowo-społecznych do problematyki mieszkaniowo-osadniczej po zajmowanie się w tym aspekcie wadliwym paradygmatem rynkowego, zwłaszcza neoliberalnego, wzrostu ekonomicznego i w konsekwencji całego rozwoju cywilizacyjnego. Jolanta Supińska potwierdziła całokształtem twórczości mieszkaniowo-osadniczej, że współczesne wyzwania cywilizacyjne są coraz bardziej rozbieżne z kreowanymi przez rynek indywidualnymi potrzebami urastającymi do rangi pragnień. W narastanie tego typu rozbieżności wpisuje się bowiem odchodzenie od wiązania szeroko rozumianego egzystencjalnego bezpieczeństwa ludzkości z treściami oraz formami społecznego mieszkalnictwa, osadnictwa i zamieszkiwania. Mieszkalnictwo i osadnictwo zaspokajające potrzeby słabo i przeciętnie sytuowanej ludności powinno być bowiem jednym z podstawowych instrumentów urbanistyki i polityki urbanizacyjnej prowadzących do równoważenia rozwoju miast i pozostałej przestrzeni zamieszkiwanej. Społeczne mieszkalnictwo i osadnictwo stwarza okazję do wpływania na właściwe funkcjonalno-przestrzenne relacje mieszkań, infrastruktury społecznej i innej, miejsc pracy, obszarów rekreacji itp. Szanse w tym zakresie nie są dotąd wykorzystywane, nie tylko w Polsce.

Mieszkaniowo-osadniczej prace Jolanty Supińskiej wzbogaciły przedmiot polityki społecznej o dotyczące zamieszkiwania rozbudowane ujęcie przestrzenne powiązane z zagadnieniami demograficznymi. Odsłoniły potencjał i związane w tym wyzwania polityki społecznej wynikające z pożądanego procesu równoważenia przestrzeni zamieszkiwania człowieka na Ziemi opartego na koncepcji trwałego rozwoju. Jolanta Supińska uzasadniła, że większe uwzględnianie wymiaru przestrzenno-ludnościowego pozwala na lepsze uwydatnienie relacji polityki społecznej oraz problematyki mieszkaniowo-osadniczej i

ich znaczenia w rozwoju cywilizacyjnym. Przesłaniem Jej dokonań mieszkaniowo-osadniczych pozostaje pokazanie teoretycznych i praktycznych możliwości nadawania polityce społecznej nowych, logicznie akceptowalnych, systemowych i powszechnie zrozumiałych megaspołecznych treści związanych z zamieszkiwaniem. Przesłanie to daje Pani Profesor trwałe miejsce w historii polskiej myśli mieszkaniowo-osadniczej. Jakże szerokie myślenie Jolanty Supińskiej wnoszące tak istotny wkład w sprawę mieszkaniowo-osadniczą uzmysławia Jej unikalne rozumienie polityki społecznej i trudno mogący być zastąpionym niepospolity wkład w polską szkołę polityki społecznej, której wierna pozostała do końca.

Bibliografia

- Cesarski, M. (2013). *Polityka mieszkaniowa w Polsce w pracach naukowych 1918-2010. Dokonania i wpływ polskiej szkoły badań*. Oficyna Wydawnicza SGH.
- Czerski, W. Grudziński, A. Korzeniowski, A. Supińska, J. (1993) *Społeczne założenia polityki mieszkaniowej*. Krajowy Ruch Mieszkaniowy.
- Grudziński, A. Czerski, W. Korzeniowski, A. Supińska, J. (1992) *Raport o stanie mieszkalnictwa*. IGM.
- Nieciński, W. Supińska, J. Wiśnicka-Hińcza, M. (1993). *Tezy do dyskusji nad społecznym programem mieszkaniowym*, Raport Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu Nr 38.
- Profesor Adam Andrzejewski i jego dzieło, (Procesy mieszkaniowe, urbanizacyjne i społeczne.) Wybór pism*, (2001). red. A. Stasiak i M. Cesarski, KPZK PAN „Biuletyn”, z. 196.
- Supińska, J. (2013). *Debaty o polityce społecznej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Supińska, J. (2043). *Dylematy polityki społecznej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR,6 (wydanie jubileuszowe limitowane oparte na wersji książki z 1991 r.).
- Supińska, J. (2002). Głos w dyskusji, (w:) Forum. Trudne problemy mieszkalnictwa, PAN, KNoPiPS *Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje*, (4), 220–224.
- Supińska, J. (2001). Głos w dyskusji, (w:) Podstawy działania i rozwoju. *Domy Spółdzielcze*, (4), 3.
- Supińska, J. (2013a). Meandry myśli i polityki mieszkaniowej (M. Cesarski: *Polityka mieszkaniowa w Polsce w pracach naukowych 1918-2010*), *Nowe Książki*, (6), 35-36.
- Supińska, J. (2005) *Miejsce polityki mieszkaniowej w polityce społecznej – miejsce polityki społecznej w polityce mieszkaniowej*, (w:) *Przeszłość i przyszłość polskiej polityki mieszkaniowej*, red. L. Frąckiewicz, Wydawnictwo „Śląsk”, IPiSS, 9-17.

- Supińska, J. (1993) *Mieszkania*, (w:) *Polska w okresie przemian 1989–1993*, red. J. Głowacki, Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, 10-15.
- Supińska, J. (1998) *Kwestia mieszkaniowa*, (w:) A. Rajkiewicz, J. Supińska, M. Księżopolski, *Polityka społeczna - materiały do studiowania*, Wydawnictwo Śląsk, wyd.1, 120-129.
- Supińska J., (1992), *Materiały do założeń polityki mieszkaniowej*, „Materiały i dokumenty BSE”, nr 19, Biuro Studiów i Ekspertyz, Kancelaria Sejmu.
- Supińska, J. (1992) Problem spłaty kredytów mieszkaniowych z lat 1990-1992, *Sprawy Mieszkaniowe*, (3), 29-37.
- Supińska, J. (1996) *W poszukiwaniu rozwiązań kwestii mieszkaniowej*, (w:) *Raport o rozwoju społecznym. Polska 1996. Habitat a rozwój społeczny*, Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie, 159-180.
- Nieciński, W. & W., Supińska, J. (2000) *Kolejny rok błędnej polityki mieszkaniowej*, (w:) *Polska przed nowymi wyborami*, „Barometr Społeczno-Ekonomiczny”, Stowarzyszenie Studiów i Inicjatyw Społecznych, 68-75.
- Supińska, J. & Szewczyk, Ł. (2009). *O społecznych konsekwencjach (braku) polityki mieszkaniowej w Polsce*, (w:) *Miejsce i rola mieszkalnictwa w okresie kryzysu gospodarczego*, PZLiTB OW, PTM, Spała 6-7 X, 91-94.
- Supińska, J. & Zubrzycka-Czarnecka, A. (2015). *Polskie mieszkalnictwo w erze integracji europejskiej – punkt wyjścia, ścieżki rozwoju*, (w:) C. Żołędowski, B. Rysz-Kowalczyk, M. Duszczak, (red.), *Dekada członkostwa w Unii Europejskiej. Perspektywa polityki społecznej*, Dom Wydawniczy Elipsa, 268-293.
- Zubrzycka-Czarnecka, A. (2017). Humanistyczna analiza polityki mieszkaniowej jako podejście do badania mieszkalnictwa rozwijane w Instytucie Polityki Społecznej UW, *Polityka Społeczna* (5-6), 40-45.

Nota biograficzna:

Maciej Cesarski – profesor nauk społecznych, specjalizuje się w problematyce mieszkalnictwa i osadnictwa, uczeń Adama Andrzejewskiego. Absolwent Szkoły Głównej Planowania i Statystyki (SGPiS) powracającej w 1992 r. do przedwojennej nazwy Szkoła Główna Handlowa (SGH). Niezmiennie związany z Wydziałem Ekonomiczno-Społecznym SGPiS przekształconym w 1992 r. w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym SGH. Od 2014 r. w Instytucie Gospodarstwa Społecznego SGH. Wychodząc od międzywojennej i powojennej metody polskiej szkoły badań zagadnień mieszkaniowo-osadniczych zaproponował wyodrębnienie z przestrzeni zamieszkiwania przestrzeni zamieszkaney, którą identyfikuje z osiedlaniem się i jego wynikami łączącymi się z formami społecznego gospodarowania. Trzonem przestrzeni zamieszkaney wskazuje mieszkania oraz inne podstawowe i wyższego rzędu obiekty infrastruktury osadniczej. Prowadzi badania nad powiązaniami tych zagadnień z uwarunkowaniami społeczno-ekonomicznymi, przestrzennymi i środowiskowymi w aspekcie trwałego rozwoju.